

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających listem na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 245. Skrz. poczt. 65.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—5 po poł. Reklisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 12, 15 gr. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zaprawiane 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. drożej. Ogłoszenia skóne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. drożej.

Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marji 52. — Telefon nr. 50.

Konsument ma głos.

Wiedza praktyczna — puklerz ochronny w walce z coraz bardziej komplikującymi się warunkami życia codziennego — staje się dziś szczególnie niezbędna, koniecznością dla każdego. Fundament jej stanowią bezwzględnie wiadomości gospodarcze, trzeźwa i bystra orientacja ekonomiczna. W niewielkim przynajmniej zakresie własnych swych potrzeb poznać jej musi każdy, aby na wiadomościach tych oprzeć małą gospodarkę rodzinną, czy osobistą.

Hasłem gospodarki tej bowiem w każdym wypadku nie może pozostać na wiek XX-ty dawne: „jakoś to będzie”. Przesłowne „życie z kredką” ideał lat osypałych i gusnych zastąpić musi życie uzbudzone we wszystkie niemal te same przyrządy badawcze na małą skalę, które na wielką posługują się gospodarstwem państwowym czy narodowym.

Wyrazem otrąśnięcia się z biernego, pasywnego stosunku do życia gospodarczego szeroki mas nabywców jest „ruch konsumencki” w najróżnorodniejszych w rozmaitych krajach wypowiedający się formach.

W epoce produkcji mechanicznej, standaryzowanej produkcji typów, zlekania z pogardą, bo „en masse” traktowany konsument zakłada swoje veto zabiera głos, interesuje się tem, co mu się sprzedaje, jak się towar produkuje, jaka jest jego istotna wartość, czemu ta a nie inna cena itp. itp.

Kraj na wielką skalę zakrojonych businessman'ów, kraj drapaczki nieba, obuwia mechanicznego i nieskończonej ilości auto matów, wypowiada się tu pierwszy.

W roku 1927 bowiem pod frazującym tytułem „Your Money's Worth” (Wartość waszego pieniądza) ukazała się książka, której treścią jest próba udzielania konsumentowi umiejętności kupowania, wyjaśnienia mu niektórych metod reklamy i propagandy, sposobów techniki kupieckiej, istotnej wartości najbardziej po kunnych towarów itp.

Książka ta zapoczątkowała utworzenie się amerykańskiego klubu konsumentów p. n. „Consumers Clubs”, przekształcono go wkrótce w „Consumers Research”. Towarzystwo to wydaje: biuletyny, noszące charakter poufny, a informujący członków w zakresie najróżnorodniejszych wyrobów przemysłowych i samochodów, radiosprzętu, przedmiotów domowego użytku itp.) roczniki analizujące głu i i rodzaje wyrobów wreszcie t. zw. „General Bulletin”, poruszający szerokie ważne dla konsumenta i producenta sprawy, jak np. sprawę nadużyć w dziedzinie patentowanych środków I-karskich i t. p. Współpracą w wydawnictwach C. R. najlepszych fachowców zebrała im dużo no czytności i sprawiła, że ilość członków Towarzystwa stale i systematycznie wzrasta.

Tyle Ameryka. Jak wygląda sprawa konsumenta niemieckiego? Jedno z ciekawszych i poważniejszych pism niemieckich otworzyło dział nad nazwą „Konsument i Fabrykant” którego celem jest abliżenie wzajemne, stworzenie wspólnej platformy porozumienia producenta i konsumenta niemieckiego. Wypowiadają się tu zazwyczaj sami konsumenci. Tematy przez nich poruszane dotyczą najróżnorodniejszych drobnych obszarów zmian przedmiotów użytku domowego najczęściej codziennego użytku. Charakterystyczne, iż przeważnie głos zabiera tu kobieta-konsumentka. Praktyka niemiecka wykazała duże zainteresowanie się czytelników omawianym działem i zrozumienie przez nich roli, jaką odgrywać może bezpośrednia wymiana zdań między odbiorcą i producentem. W prasie francuskiej, poruszającej nawet na łamach najlżejszych

swych tygodników, coraz częściej zagadnienia gospodarcze, ukazał się niedawno bardzo ciekawy artykuł przewodniczącego ligi kupujących (Ligue des Acheteurs). Tworzenie się lig konsumentów, pisze Jean de Pierrefeu, nie ma na celu walki z producentem, lecz wspólna z nim obrona przed trudnościami i uciążliwościami współczesnego życia „za drogiego”.

Ogłosów „ruchu konsumenckiego” usłyszeć można niewątpliwie więcej, ale już przytoczone wystarczą do oświetlenia prądu tak charakterystycznego dla doby obecnej. W Polsce w kierunku u-

świadomienia gospodarczego zrobiono mało.

Inicjatywę w kierunku jak najszerzej pojętego uświadomienia konsumentów polskich podjęło obecnie nowopowstałe Centralne Towarzystwo Popierania Wytwórczości Krajowej, którego celem jest szerzenie teoretycznej i praktycznej wiedzy gospodarczej, przedewszystkiem o czywicie w zakresie możliwości produkcyjnych własnego kraju.

Obecnie Centralne Towarzystwo drogą ankiet, rozsyłanych za pośrednictwem poszczególnych organizacji do szerokiego ogółu konsumentów, zamierza wywieślić ustosunkowanie się konsumentów do towaru zagranicznego i do produkcji własnej.

W. R.



Holenderskie typy ludowe.
Na zdjęciu naszym widzimy grono dziewcząt holenderskich w charakterystycznych strojach ludowych z oryginalnymi przybraniami przybrających kościół.

Włochy chcą odbudować

habsburskie Austro-Węgry.

Paryż. — „Temps” zamieszcza rewelacyjny artykuł swego korespondenta rzymskiego na temat rokowań rzymskich. Autor artykułu pisze m. in.:

„Dyplomacji włoskiej chodzi przede wszystkim o to, aby wciągnąć Austrię i Węgry w orbitę swych wpływów. Ponieważ plan Watykanu utworzenia nowego państwa złożonego z Bawarii i Austrii nie posiada najmniejszych widoków zrealizowania, włoskie koła polityczne szukają obecnie inne koncepcje, które idą w kierunku ponownego zjednoczenia Austrii i Węgier z równoczesną restytucją dynastji Habsburgów.

Już obecnie jest otwartą tajemnicą, że pewne wpływowe sfery, zwłaszcza wśród świata katolickiego koncepcje te usilnie popierają.

Pytanie tylko, czy koncepcja ta nie zawiera w sobie większego niebezpieczeństwa, niż idea Anschlussu?

W każdym razie bezstronny obserwator nie może nie zauważyć dążności dyplomacji włoskiej w kierunku radykalnych zmian obecnego status quo w środkowej Europie i dlatego obowiązkiem niezależnej prasy zagranicznej jest zwrócić szczerą uwagę opinji światowej na tego rodzaju niebezpieczne kombinacje”.

Zniżka dolara -- posunięciem Roosevelta

Czy Anglia wróci do parytetu złota?

London. — Spadek dolara, którego ostatni kurs już po zamknięciu giełdy nowojorskiej, a więc około północy według czasu europejskiego wynosił 3,71 za funt, wywołał w Londynie poważne obawy co do przebiegu rozmów Mac Donalda z Rooseveltem.

Liczne dzienniki angielskie twierdzą, że zniżka dolara jest celowym posunięciem Roosevelta, który przygotował ją właśnie na dzień przybycia Mac Donalda do Ameryki i chce w ten sposób zmusić W. Brytanię do powrotu do złotego parytetu.

O ile zniżka dolara będzie trwała, W. Brytania straci wszystkie korzyści, jakie w handlu zagranicznym dawał jej niższy w stosunku do dolara kurs funta nisterlinga. Ponadto Bank Angielski narażony będzie na bardzo poważne straty, których istotna wysokość w danej chwili wynosi już 30 milionów funtów. ponieważ chcąc utrzymać kurs funta na odpowiednim poziomie, Bank Angielski w ciągu ostatnich tygodni kupował nie tylko złoto, ale także dolary, nie chcąc

dopuszczyć do zwyżki funta w Londynie. Obecne zapasy dolarowe, posiadane przez Bank Angielski narażają go w razie trwania inflacji na poważne straty.

W Londynie twierdzą, że inflacja jest tylko czasowa, że jest to typowa inflacja kontrolowana i że o ile Roosevelt dojdzie do porozumienia z Mac Donaldem co do współpracy w sprawie złotego parytetu, to inflacja amerykańska zostanie cofnięta.

Waszyngton. — Prawdopodobnie w ciągu dnia jutrzejszego w kongresie będzie złożony projekt ustawy, nadającej Rooseveltovi władzę dyktatorską pozwalającą mu na przeprowadzenie zarządzeń, będących w rzeczywistości zarządzeniami inflacyjnymi.

Roosevelt miał rzekomo zgodzić się na emisję nowych banknotów, po drugie na zmianę stopy procentowej złota zawartego w dolarze, po trzecie na stworzenie urzędu mającego za zadanie stabilizację kursu dolara.

Waszyngton. — Minister skarbu Woodin przyznał, iż powrócił do zakazu wy-

wozu złota oznacza odstąpienie Stanów Zjednoczonych od parytetu złota.

DOLAR NA GIEŁDACH EUROPEJSKICH.

Silna tendencja zniżkowa dla dolara na giełdach europejskich utrzymuje się w dalszym ciągu. W Londynie podczas otwarcia giełdy notowano kurs dolara 3,90 (onegdajsze zamknięcie — 3,55 1/2), w Paryżu podczas otwarcia giełdy notowano kurs dolara 22,50 (onegdajsze zamknięcie 24,60), w Zurichu — 4,65 (onegdajsze zamknięcie 5,02).

W Warszawie w obrotach prywatnych kurs dolara notowano początkowo 8,25, później 7,90 (onegdajsze zamknięcie 8,76 — 8,77).

Rocznica oswobodzenia Wilna.

Wilno. — W dniu 21 b. m. odbędzie się w Wilnie uroczysty obchód 14-iej rocznicy oswobodzenia Wilna.

W czwartek o godz. 18,40 przybył do Wilna Marszałek Piłsudski wraz z małżonką i córeczkami. Ponadto Marszałko wi towarzyszą: płk. Woyczyński, ppłk. Busler i kpt. Lepecki.

Marszałek Piłsudski ma przyjąć osobiście defiladę, która odbędzie się na placu Łukiskim.

W związku ze świętem 14 rocznicy odzyskania Wilna przybywają delegacje wszystkich pułków, które brały udział w oswobodzeniu Wilna. Poza tem przybywają delegacje pułków z Lidy i Grodna.

21 b. m. rano przybywa do Wilna premier Prystor, prez. Sławek, biskup polowy ks. Gawlina.

W związku z uroczystością miasto zostało udekorowane oraz bogato iluminowane. Plac Łukiski przystosowany został do wielkiej defilady. W ramach uroczystości ks. biskup Gawlina odprawi na pl. Łukiskim Mszę św. polowa.

TELEGRAMY

FRANCJA PRZYGOTOWANA NA „NIESPODZIANKI” HITLEROWSKIE NA POGRANICZU.

Paryż. — Według miarodajnych źródeł: Wobec poczynań niemieckich nacjonal-socjalistów na pograniczu francuskim, naczelne dowództwo wojsk francuskich poczyniło odpowiednie kroki, by na wszelki sposób zapobiec nierozważnej napaści nacjonal-socjalistycznej bandy. — Jakkolwiek wiek to się chyba nie stanie, to jednak naczelne dowództwo, kierując się przezornością zarządziło pewne zmiany w rozmieszczeniu wojsk.

Zarządzenia naczelnego dowództwa mają powód w ostatnich „wypadkach” granicznych, przedewszystkiem jednak spowodowane są ogólnym rozwojem sytuacji wewnętrznej Niemiec.

OBAWY PRZEJAZDU PRZEZ NIEMCY.

Ostenda. — Wobec sytuacji panującej obecnie w Niemczech organizatorzy rajdu automobilowego Ostenda — Warszawa na posiedzeniu, jakie odbyło się w Ostendzie doszli do wniosku, iż raide ten, który miał się odbyć w lecie r. b. trzeba będzie prawdopodobnie odłożyć na czas późniejszy ze względu na niebezpieczeństwo, na jakie narażeni byłiby uczestnicy zawodów podczas przejazdu przez Niemcy, zwłaszcza, iż będą to przez ważne Belwioje, Francuzi i Polacy.

CAŁY ŚWIAT CYWILIZOWANY ODWRÓCIŁ SIĘ OD NIEMIEC.

Wiedeń. — Sekretarz drugiej Międzynarodówki dr. Adler oświadczył na konferencji socjaldemokratów, że najbardziej zdumiewającym wydarzeniem ostatniego tygodnia jest zupełne odosobnienie Niemiec.

W najśmielszych marzeniach — powie dziad dr. Adler — nie mogliśmy sobie wy-

POLSKI OBYWATEL NIE KUPUJE NIEMIECKICH TOWARÓW!!!

obrazić, aby obecny rząd niemiecki, będący wznowieniem megalomanji wilhelmskiej w ciągu tak krótkiego czasu wywołał przeciwko sobie niechęć całego cywilizowanego świata.

TRAGICZNY ZGON POLSKIEGO DZIAŁACZA W ANGLI.

Bruksela. — Prezes Polskich Towarzystw emigracyjnych w okręgu londyńskim p. Wacław Funtowicz został zabity w katastrofie motocyklowej. Zmarły cieszył się wielkim autorytetem wśród polskiej kolonii emigracyjnej.

Mussolini wysuwa

projekt unii między Austrią a Węgrami?

Paryż. — W kołach dyplomatycznych krają uporczywie pogłoski, że pod protektorem Mussoliniego nastąpi wkrótce unia austriacko - węgierska. Oba państwa utrzymywałyby przytem autonomię finansową i oddzielną armię, na której czele stanąłby jednakże wspólny sztab generalny austro-węgierski.

Wobec wielkich mocarstw motywuje Mussolini swój projekt koniecznościami natury gospodarczej. Ostatnia podróż kanclerza Austrii Dollfusa do Rzymu oraz stałe dostarczanie broni włoskiej Węgrom są dowodem ścisłego związku z projektami włoskiego dyktatora.

BEZPRAWNE ROZWIĄZANIE „SOKOŁA” W TURYNII.

Lipsk. — Według doniesień z miejscowości Meuselwitz, miejscowa policja rozwiązała bez powodu na zasadzie rozporządzenia o ochronie narodu i państwa tamtejszego „Sokoła”, konfiskując jednocześnie sprzęt sportowy i wszelkie materiały organizacyjne.

Wypadek ten wywołał wśród całego wychodźstwa polskiego w Turynii wielkie oburzenie.

Konsul polski w Lipsku wniósł w powyższej sprawie protest do turyngijskiego ministra spraw wewnętrznych.

GORĄCZKOWE PRZYGOTOWANIE DO OBRONY W PEKINIE.

Londyn. — „Reuter” donosi z Pekinu, że całe miasto przygotowuje się w gorączkowym tempie do odparcia spodziewanego lada dzień ataku wojsk japońskich.

Naczelne dowództwo armji skoncentrowało w Pekinie wszystkie swoje siły. Wojska chińskie dniem i nocą zajęte są wzmocnieniem fortyfikacji, na wieżach świątyni umieszczone są karabiny maszynowe. Ludność cywilna została po większej części wywlokowana w głąb kraju. Wszystko to wskazuje na to, że Chińczycy bronić będą do ostatniego tchu twierdzy pekińskiej, ponieważ zajęcie jej przez Japończyków byłoby równoznaczne z bezapelacyjną klęską wojsk chińskich i zajęciem przez Japończyków połaci północnych Chin.

DRUGI LOT PONAD HIMALAJAMI.

Londyn. — Z Kalkuty donoszą, że wczoraj odbył się drugi lot ponad najwyższym szczytem Himalajów, Mount Everest. Dwa samoloty angielskie wystartowały z miejscowości Purnea. Ekspedycja kierował lord Clydesdale. Lot trwał cztery i pół godziny. Atmosfera była bardzo czysta. Dokonano wielu zdjęć fotograficznych. Podczas lotu próbnego dokonano również zdjęć z bardzo znacznej odległości przy pomocy płyt, wrażliwych na infra-czerwone promienie. Ekspedycja prawdopodobnie wróci do Anglii w końcu przyszłego tygodnia. Wdowa po znanym magnacie prasowym lordzie Northcliffe, lady Houston, która finansuje ekspedycję, nadesłała telegram, w którym prosi, aby lotnicy „nie drażnili dalej złych duchów gór” i zanęchali dalszych prób lotu nad szczytami Himalajów.

UKARANA ZUCHWAŁOŚĆ.

Paryż. — W okręgu Boulay we wsi Martine oddalonej o 1 km. od granicy niemieckiej znaleźli się trzej osobnicy, przybyli z okręgu Saary, którzy poczuli wzniosić krzyki na cześć Hitlera i żądali, aby ustępowano im z drogi, jako hitlerowcom(!).

Publiczność przez pewien czas obserwowała w milczeniu zachowanie się przybyłych. Kiedy jednakże jeden z nich

zawołał z groźbą: „Poczekajcie, niedługo przyjdzie tu Hitler ze swymi bataljonami i nauczy was żyć porządnie!”, wówczas spowodowana publiczność dwu hilerowców siłą uprowadziła poza granice Francji, zaś 3 zmuciła do wzniesienia okrzyku na cześć republiki francuskiej.

URODZINY A. HITLERA.

Berlin. — W przeddzień urodzin Hitlera wydał komisarz oświaty dla Prus szereg znamiennych zarządzeń w dziedzinie szkolnictwa i kultury. Między innymi nie miecka ucząca się młodzież korzystała gdzie z amnestji z wszelkich kar za czyny, których dany osobnik dopuścił się w służbie idei narodo socjalistycznej. Poza tem przysługuje młodzieży tej szeregi ulg. Wreszcie młodzież szkolna ma być jednolicie umundurowana na wzór mundurów narodowo socjalistycznych. Trzy zakłady naukowe, mieszczące się w gmachach byłych szkół kadecekich, zamienione będą na wzorowe zakłady pedagogiczne w myśl zasad narodowego socjalizmu. Plan

nauki w szkołach pruskich a następnie we wszystkich szkołach niemieckich ma być gruntownie zmieniony. Z wszelkich ulg i udogodnień nie będzie korzystała młodzież żydowska ani młodzież lewicowa.

CZTERY SAMOLOTY POLSKIE PRZYBYŁY DO BELGRADU.

Białogrod. — Przybyły tu popołudniu 4 samoloty polskie. Piąty polski aparat turystyczny musiał lądować z powodu gęstej mgły w okolicach Niszu.

Aeroklub jugosłowiański wydał na lotnisku śniadanie na cześć gości. Według ostatnich wiadomości, 5-ty samolot polski oczekiwany jest w Białogrodzie lada chwila.

BURZA ŚNIEŻNA NAD LA MANCHE.

Londyn. — Nad kanałem La Manche panuje silna burza śnieżna. W ciągu całego popołudnia padał również śnieg w Londynie i w południowo-wschodnich prowincjach Anglii.

Sprawa inż. Ruszczewskiego

Zeznania prof. Bartla.

Warszawa. Zapowiedź, że ma zeznawać b. premier, p. Bartel, całkowicie zmieniła codzienny wygląd sali. Już od wczesnego ranka lawki dla publiczności były szczelnie zapełnione. Licznie stawili się również przedstawiciele prasy.

Na kilka minut przed godz. 10-tą rano pojawił się na sali prof. Bartel, chcąc zająć miejsce na lawie wśród publiczności.

Podchodzi do niego sekretarz wydziału III karnego, p. Odorobski, i przeprowadza go na lawkę, przeznaczoną dla świadków.

O godz. 10-ej wychodzi na salę komplet sądcy.

Przewodniczący: Sąd przystępuje do przesłuchania prof. Kazimierza Bartla.

Prof. Bartel podchodzi do krzeseł sądownych. Padają pytania co do personalji.

Przew.: Czy pan przypomina sobie rozmowę z m'n. Kwiatkowskim w sprawie planów na budowę C. T. T.?

Sw. Bartel: Pamiętam. Tem więcej, że p. Kwiatkowski ja tutaj reprodukował. Przedtem jednak chcę wyjaśnić podłożę, dlaczego ja, jako szef rządu, interesowałem się temi planami.

Adw. Gutman prosi sąd o powiadomienie świadka, jaką okoliczność ma wyjaśnić.

Przewodniczący odczytuje świadkowi decyzję sądu.

Sw. Bartel: Tak jest. Dlatego jednak muszę się nieco cofnąć (zwracając się do obrony): — Panów zaś proszę o nieprzeszkadzanie mi. Mnie to z tonu nie zbije.

Zkolej przystępuje prof. Bartel do skłania dania zeznań.

Kiedy minist. robót publicznych objął p. min. Moraczewski — mówi prof. Bartel — znalazł rzeczy, które zmusiły go do podjęcia walki z dostarczającymi rządowym instytucjom planów na budowę państwowych gmachów. Dostarcyciele planów zwykli byli liczyć sobie albo w stosunku do kosztorysu, albo do kosztów budowy. Tak np. pewien architekt wykonał plan strażnicy dla K. O. P. (1 duża izba, 1 mała kuchenka i pomieszczenie na arezsi). Zgodzono się z tym architektem, będzie zapłacony proporcjonalnie do kosztów budowy. A ponieważ strażnica była oddalona od kolei, materiał trzeba było przewozić koniami, więc te koszty rosły. Stąd rosły dochody dla architekta.

Pozatem pamiętać trzeba, że plan ten nie przechodzi na własność rządu i że takich strażnic było w projekcie około 100. Za każdy taki budynek architekt pobierał wynagrodzenie w stosunku do kosztów budowy.

Temu systemowi min. Moraczewski wypowiedział walkę. Była ona w części wygrana. Ustalono normy wynagrodzenia za plany w stosunku do kubatury budynku. Około r. 1927 min. poczt wystąpiło z żądaniem, aby mu przekazano własne budownictwo. Dotychczas z tego przywileju korzystało tylko wojsko i min. kolei.

Byłem — mówi świadek — przeciwny temu wnioskowi, licząc się z tem, że cały aparat jest zorganizowany w min. robót publ. Min. poczt uzasadniało swój wniosek koniecznością przyspieszenia robót. Ostatecznie poleciłem, aby minister poczt załatwił tę kwestję w porozumieniu z min.

O zeznaniu b. min. Miedzińskiego.

robót publicznych. Tak się też stało i min. poczt objęło w swój zakres działania własne budownictwo.

W jakiś czas potem doszły mnie wieści, że w budownictwie pocztowem są nie dokładności.

Przedewszystkiem zainteresowałem się kwestją planów. Poleciłem dostarczyć sobie plany centrali telefonicznej i telegrafu. Kiedy przyniesiono mi te plany, zauważyłem, że nie są one szczegółowe, ale szkicowe. Zainteresowało mnie, ile one kosztowały. Nie chodziło mi o to, ile za nie żądano, lecz ile zgodzono się zapłacić. I wówczas usłyszałem kwotę wprost niesłychaną. Lubię ścisłość, więc cyfry nie wymieniam...

Osk. Ruszczewski: 40.000 złotych.

Sw. prof. Bartel: Nie, nie — dużo więcej. To było coś ponad 100.000 złotych. Uderzony tą niesłychaną sumą za szkic, postanowiłem najlepiej przez porównanie wykazać horrendum tej ceny. Postanowiłem wykazać, ile kosztowały plany opery paryskiej. Wziąłem pod uwagę operę, gdyż chciałem w ten sposób przeciwstawić budynek o wspaniałej architektonicznie konstrukcji — gmachowi nowoczesnemu o szablonym wyglądzie, który nazwałbym stylem „domu towarowego”.

No — proszę panów — muszę stwierdzić, że plan opery paryskiej kosztował cośkolwiek więcej, ale niewiele...

Przew.: Czy pan dał zarządzenie co do zmniejszenia wynagrodzenia?

— Nie. Takiego prawa nie miałem. To należało do resortowego ministra. Zresztą w kilka tygodni później ustąpiłem ze stanowiska.

Prok. Grabowski: Jaki był stosunek sumy, którą podano, do zwykłej normy?

— Trzeba ustalić, co się uważa za nor-

me. Dla mnie najbardziej wiarogodną byłaby norma min. robót publ. Otóż wydaje mi się, że ta suma wielokrotnie ją przewyższała.

Prokurator zadaje świadkowi pytania, dotyczące t. zw. „virements” budżetowych (przenoszenia sum z jednej pozycji do drugiej).

Prof. Bartel wyjaśnia, iż był zawsze stanowczo przeciwny. Przekroczenia budżetowe zdarzały się częściej.

Adw. Gutman: Czy przekroczenia kosztorysów przy budowlach państwowych zdarzały się często?

— Prawie zawsze.

— Czy interesował się pan budową Banku Gosp. Krajowego?

— Nie.

Następnie obrona zadaje świadkowi pytania, dotyczące organizacji prac budowlanych w poszczególnych ministerjach.

Świadek wyjaśnia, iż uważał, że cały zakres tych spraw w min. poczt spoczywał w rękach inż. Ruszczewskiego. Zważając, że p. min. Miedziński nie miał w tym względzie ani doświadczenia, ani praktyki.

Następnie prof. Bartel opowiada, iż podczas prac przygotowawczych do wystawy poznańskiej, przyjechali do niego pp. Ratajski i Wachowiak, prosząc o interwencję, że wystawa ma być otwarta, a pawilon pocztowego nie zaczęto stawiać. Spowodowało to w następstwie znaczny wzrost kosztów.

Adw. Gutman: Czy pan otrzymał swego czasu pismo od s. p. min. Boernera w sprawie pretensji finansowych ze strony P. A. T.-a?

— Tak, otrzymałem. Chodziło tu o ten nieszczęsnny film, zdaje się „Tajemnicy skrzyńki pocztowej”. Nasłuchałem się o tem dosyć. Miał on reklamować pocztę w Polsce...

Świadekowi zadaje jeszcze pytanie adv. Świeckiego.

Adw. Gutman prosi o wezwanie na rozprawę, celem ponownego przesłuchania b. min. Miedzińskiego. obrońca oświadcza, że ma pełne zaufanie do osoby św. prof. Bartla, jednakże uważa, iż w kwestji planów, o których mówi świadek, zawodzi go pamięć, gdyż przedstawione mu wówczas plany nie dotyczyły gmachu C. T. T.

Sw. Bartel: Nieścisłość jest tu wykluczona. Mogę stwierdzić, że to były plany C. T. T. z metodyczną ścisłością. Nie mo- że być wątpliwość.

Adw. Gutman: Czytaliśmy świeżo, jak w głośnym w Polsce procesie, zachodzą sprzeczności między opinjami dwu profesorów. Tembardziej więc w danym przypadku...

Sw. Bartel: Tu nie będzie sporu między profesorami.

Sąd postanowił wezwać na d. 4-ty maja św. Miedzińskiego i Sadowskiego.

Przedstawiciel ekspertów-architektów inż. Szymański, oświadczył, iż opinja znawców będzie gotowa na dzień 4 maja. Sąd zarządził przerwę w rozprawach do tego czasu.

Z procesu Gorgonowej.

Kraków. — W dniu wczorajszym przybył na salę sądowną razem z biegłymi prof. Hirszfildem, dyr. Zmigrodem i prof. Olbrychtem dr. Jankowski, który, jako rzeczoznawca sądowy w zakresie psychjatrii jest powołany wspólnie z prof. Olbrychtem do orzeczenia o stanie psychiczności umysłu oskarżonej. obrońcy sprzeciwiają się temu. by jako drugi rzeczoznawca w zakresie psychjatrii obok dr. Jankowskiego wydawał opinię prof. Olbrycht. Nie może on przecież orzekać we wszystkich kwestiach z zakresu całej medycyny, skoro są przeciw od tego specjalści. Trybunał po dłuższej, niemal godzinnej naradzie odrzucił żądanie obrony, motywując postanowienie swe tem, że prof. Olbrycht jest powołany urzędowo na stanowisko biegłego z zakresu psychjatrii. Prof. Olbrycht ma odpowiednie kwalifikacje do orzekania o psychiczności umysłowej, gdy orzeczenia te wchodzi w zakres medycyny sądowej. Następnie długi wywód dr. Jankowskiego, który oświadcza, że na podstawie obserwacji oskarżonej może orzec co następuje: Jest to osoba umysłowo zupełnie zdrowa. Była umysłowo zdrowa przez całe życie i nigdy nie podlegała jakimś przeżię-

niom stanom anormalnym psychicznym. Niema u niej objawów jakiegś choroby nerwowej lub zwyrodnienia. Jest to osoba inteligencji dużej, umysł bystry i spostrzegawczy, przejawia wielką sprawność umysłową i orientację niezwykłą nawet w ciężkiej dla niej sytuacji. Uderzająca jest odporność psychiczna, t.j. zdolność wytrzymania przez cały czas ciężaru oskarżenia, pod którym się ani na chwilę nie załamała. Nie widzimy, ażeby oskarżenie zmniejszyło jej odporność i niezwykłą energię. Inteligencję i bystrość jej należy tembardziej podkreślić, że zasób wiadomości szkolnych jest ubogi. Zachowanie jej w czasie rozprawy dowodzi, że jest to osoba o silnych namiętnościach. usposobienia gwałtownego i wybuchowego, nie wkraczającego jednak w dziedzinę patologiczną. Nie odbiega ona od przeciętnie spotykanych na Bałkanach typów. Zaznać należy, że ma ona poczucie zdrowia umysłowego i nigdy nie stara się wprować do błąd badających jej stan zdrowia, jak to często zdarza się u badanych przez psychjatrów. Jest ona za swoje czyny w pełni odpowiedzialna.

Następują pytania obrońcy Axera, który żąda odpowiedzi od rzeczoznawcy w

kwe
rzaji
padl
mro-
pros
tkni
kow
mog
Pi
cher
Pi
audy
Pi
tani
lenc
rzaj
niem
naw
dyst
Niew
do t
ders
mro-
ciwi
Janl
zach
tu z
by z
dzie
będ:
O
rzec
bad
re S
leik
R
pomi
to n
łość
O
cały
rozp
czne
i pr
o ze
nyel
niem
wer
D
xera
szpi
dzen
ryka
znar
O
skus
ze z
dzia
umy
Zi
Za
cza,
step
głyc
Hen
W
Woz
wsz
szon
wnic
rozp
Zare
holi
Zare
zeni
skop
sypli
loşk
remi
O
cznc
a op
na p
sięgi
Pi
jąca
Pi
dnia
W
pop
baw
woł:
duży
jęty
dnia
W
K.
Pols
ra p
obni
daży
O
wstr
W
Ł.
watu
wał
W

kwestji przejściowych stanów, jakie zdarzają się u epileptyków, względnie w wypadkach tak zwanego ekwiwalentu zamroczenia epileptycznego. Obróńca Axer prosi rzeczoznawcę, by nie czuł się dotknięty jego zapytaniami, na co dr. Jankowski odpowiada: jako psychiatra nie może się obrazić.

Publiczność zareagowała na to śmiechem.

Przewodniczący dzwoni, przywołując audytorjum do porządku.

Prof. Jankowski odpowiadając na pytanie obrony przyznaje, że przy ekwiwalencie zamroczenia epileptycznego zdarzają się u dotkniętych tym zamroczeniem wypadki popełnienia morderstwa nawet na najbliższych, połączonego z sadystycznymi czynami nieobyčajnymi. Niewątpliwie pytania obrony zmierzają do tego, by wzbudzić podejrzenie, że morderstwa mógł dokonać Staś w czasie zamroczenia epileptycznego. Obróńcy sprzeciwiają się pytaniu prokuratora, by dr. Jankowski odpowiadał na pytanie, czy zachodzi u Stasia możliwość ekwiwalentu zamroczenia epileptycznego. Chcą oni, by sami sędziowie przysięgli wypowiedzieli się w kwestji umysłowości, gdyż będą orzekali o winie.

Obr. Axer zapytuje w dalszym ciągu rzeczoznawcę, czy pytał i kładł na to nacisk. Zresztą Staś Zaremba jako całość nie robi wrażenia epileptyka.

Okazuje się, że obrona przygotowała cały szereg nowych wniosków. Pierwszy rozpoczyna obr. Axer, który wobec sprzeczności w orzeczeniach prof. Olbrychta i prof. Hirszfelda co do badań krwi wnosi o zażądanie opinii fakultetów medycznych uniwersytetów Rzpłitej, z wyłączeniem uniwersytetu krakowskiego i uniwersytetu warszawskiego.

Drugi wniosek zgłoszony przez obr. Axera domaga się zażądania z oddziału III szpitala powszechnego dla dzieci potwierdzenia, że Stefanja Zarembina, matka Henryka Zarembę przebywała tam z rozpoznaniem delirium tremens.

Obr. Axer wywodzi, że z dzisiejszej dyskusji wynika dla obrony niewątpliwie, że zbrodnia popełniona została wskutek działania w epileptycznym zamroczeniu umysłowym.

Zkolei obr. Ettinger domaga się wezwania, jako świadka, prez. Antoniewicza, co mówca obszerniej motywuje. Następnie obrońca wnosi o wezwanie biegłych psychiatrów Stefana Paleja i dra Henryka Korczaka z Warszawy.

Wreszcie jako trzeci zabiera głos obr. Woźniakowski, który przyłącza się do wszystkich poprzednich wniosków, zgłoszonych przez obronę, stawiając jeszcze wniosek uzupełniający o odczytanie na rozprawie historii choroby żony Henryka Zaremby, która miała oddawać się alkoholizmowi, jak wynika z zeznań Henryka Zaremby. Dalej obrońca wnosi o przedłożenie sędziom przysięgłym zdjęć daktyloskopowych krwawych śladów na ścianie sypialni Lusi wraz z orzeczeniem daktyloskopa, że zdjęcia pochodzą od Stasia Zaremby.

Obr. Axer stwierdza, że zachodzi sprzeczność pomiędzy opinią prof. Olbrychta a opinią biegłego docenta Dadlra na punkcie narzędzi zbrodni i wnosi o zażądanie opinii uniwersytetu.

Prokurator zastrzega sobie wyczerpującą odpowiedź. Przewodniczący zarządza przerwę do dnia następnego.

AUDJENCJA PROF. BARTLA.

Warszawa. — Wczoraj w godzinach popołudniowych b. premier prof. Bartel, bawiący w Warszawie w związku z powołaniem go na świadka w procesie o na dużyca inż. Ruszczyńskiego, został przyjęty na godzinnej audjencji u pana Przydęta Rzeczpospolitej.

BANK POLSKI W KRAKOWIE WSTRZYMAŁ ZAKUP DOLARÓW.

Kraków. — Krakowski oddział Banku Polskiego rozpoczął wczoraj kupno dolarów po 8 zł. 25 gr. Wkrótce cena została obniżona — wobec bardzo znacznej podaży — na 8 zł.

O godz. 1 w południe Bank Polski wstrzymał wogóle kupno dolarów.

W ŁODZI I WE LWOWIE CHAOS.

Łódź. — W dniu wczorajszym na prywatnym rynku pieniężnym w Łodzi panował zupełny chaos.

W godzinach rannych przed otrzyma-

LOSY Kl. i 27 Loterji Państwowej
 Już są do nabycia w kolekturze
ANTONIEGO EGERA i Aleja 14.
 Dla zamiejscowych konto P. K. O. Nr 140.196.

niem wiadomości z N. Jorku kurs dolara kształtował się od 8.70—8.75.

O 11.30 przed południem Bank Polski zamiaścił 8,25, płacił już tylko 7.90. W związku z tem w godzinach popołudniowych kurs dolara kształtował się od 8.20 do 7.90. Na rynku pieniężnym panuje nadal chaos.

Lwów. — Na lwowskiej giełdzie nieocjalnej panował w czwartek chaos. Kurs dolara spadł bez przerwy. W godzinach rannych płacono za dolara 8.55. Gdy na czarną giełdę przyszła wiadomość, że Bank Polski płaci 8.25, zaczęto płacić coraz mniej. Około południa kurs spadł do 8 zł., a nawet 7.90. Tem niemniej publiczność uważa spadek dolara za zjawisko przejściowe i wkładów z banków nie wycofuje.



Ś. p. prof. Józef Jerzy Boguski.

Dnia 19 b. m. zmarł w Warszawie profesor honorowy Wydziału Chemii i Politechniki Warszawskiej ś. p. Józef Jerzy Boguski. Józef Jerzy Boguski urodził się w Warszawie w r. 1853. Po ukończeniu studiów uniwersyteckich w Warszawie, został asystentem w uniwersytecie petruburskim u prof. D. Mendelejewa. Po powrocie powrócił prof. Boguski obiał kierownictwo pracowni chemicznej przy Departamencie Artylerji Min. Spraw Wojsk. W r. 1920 mianowany został profesorem honorowym Politechniki Warszawskiej. W ostatnich latach wykładał na Wydziale Chemii Politechniki warszawskiej technologię materiałów wybuchowych. W kilkudziesięcioletniej swej działalności poświęcił się prof. J. J. Boguski różnym dziedzinom chemii ogólnej (fizycznej), fizyce, technologii chemicznej i n. Napisał szereg prac z tych dziedzin wiedzy. Był też autorem szeregu wynalazków technicznych.

Żydzi Łódzcy

usprawiedliwiają się przed Niemcami.

Łódź. — Od czasu zajść antyniemieckich w Łodzi, pomiędzy mniejszością niemiecką, a żydami tutejszymi, zapano wały naprężone stosunki, a to wskutek tego, że Niemcy za pośrednictwem zwłszcza tutejszych swych dzienników w pierwszym rzędzie oskarżali żydów o spowodowanie zajść i uszkodzenie drukarni „Freie Presse”, oraz niemieckiego gimnazjum. Poseł żydowski w Łodzi do sejmiku, dr. Rosenblatt odbył wczoraj konferencję z przedstawicielami Niemców tutejszych, sen. Utta. Pos. Rosenblatt wskazywał na to, że żydzi nie brali udziału w zajściach i że obecnie nieodpowiedzialne elementy sięją nienawiść pomiędzy żydami a Niemcami, co może dać rezultaty dla obu mniejszości niepożądane.

W odpowiedzi sen. Utta oświadczył, że jest przekonany o tem, że obecne na prężone stosunki w najbliższym czasie zostaną zlikwidowane i że nic nie stanie na przeszkodzie dawnej przyjaźni.

Równocześnie organizacje sionistyczne w Łodzi zamieszczają w prasie żargonowej komunikat, w którym stwierdzają ponownie, że żydzi nie brali udziału w zajściach i że potępiają zasadniczo metody gwałtu i terroru.

SAMOLÓT ANGIELSKI POWIATA W STOLPCACH WRACAJĄCYCH INŻYNIERÓW.

Warszawa. — 20 kwietnia o godz. 7.30 rano odleciał z lotniska cywilnego w Mokotowie specjalnie wynajętym Junkersem Polskiej Linji Lotniczej, korespondent berliński „Daily Expressu” D. S. Delmer udając się do Stolpców.

Delmer o godz. 10 rano wylądował w Baranowiczach.

Z Londynu awizowano na lotnisko mokotowskie maszyny, na której leci kpt.

Styron wraz z fotografem — również na powitanie w Stolpcach angielskich inżynierów, powracających z Rosji sowieckiej po niewinniającym wyroku.

Londyn. — Trzej przewodniczący sowieckiej delegacji handlowej w Londynie wezwani do Moskwy „na naradę”, mają opuścić Anglię w poniedziałek.

POLSCY LOTNICY PRZYBYLI DO AFRYKI.

Warszawa. — Załoga R. W. D. 5 składająca się z kapitana pilota Hirszbanda i pflk. Bohdana Kwiecińskiego — nadesłała do Warszawy depeusz z Casablancą oznajmiając o szczęśliwym przybyciu do Afryki.

SZAJKA USTOSUNKOWANYCH PRZEMYSLNIKÓW WYPIERA SIĘ WINY.

Warszawa. — W czwartek w drugim dniu sensacyjnego procesu przeciwko b. insp. straży granicznej Siedleckiemu i 7 członkom bandy przemyślniczej, przy stapiano do badania świadków.

Oskarżeni w zeznaniach swych nie przyznawali się do winy. Główny oskarżony, Siedlecki, twierdził, że przemysł się nie zajmował, a dopomógł tylko jeden raz Jarosze w przemyceniu towarów niemieckich do Polski, aby mu się „w ten sposób odwdziaczyć za grzeszność, wyświadczoną mu swego czasu w postaci wypożyczenia pieniędzy”. — Również pozostali oskarżeni nie przy-

znali się do winy i w zeznaniach swoich zwalali nawzajem winę na siebie.

Czwartkowa rozprawa upłynęła na badaniu głównego świadka oskarżenia, kom. straży granicznej Kuźmińskiego, który całkowicie potwierdził zeznanie, złożone podczas śledztwa. Mianowicie, że banda ta została zorganizowana przez Siedleckiego i Jaroszkę, oraz nieschwytanego członka bandy Wojciechowskiego.

SAMOBÓJSTWO DELEGATA ROBOTNICZEGO.

Piotrków. — W związku z ostatnim strajkiem w Tomaszowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu została wybrana delegacja robotników, w skład której wszedł robotnik Jan Śmiałek.

W Wielką Sobotę Śmiałek zaginął i po całodziennym poszukiwaniu znaleziono go już tylko jego zastępcę w salfi pomp.

W kieszeni denata znaleziono list, z którego wynika, że Śmiałek odebrał sobie życie z powodu zarzutów, z jakimi spotkał się ze strony strajkujących robotników.

Śmiałek, jak sam zaznacza w swoim liście, nie mógł przeboleć utraty zaufania towarzyszy, wobec czego odebrał sobie życie, wieszając się na przewodach elektrycznych.

Denat osierocił żonę i dwoje małoletnich dzieci.

Golenie bez bólu i bez podrażnienia skóry umożliwia

KREM NIVEA

lub też OLEJEK NIVEA

KRONIKA

Sobota
22
Kwieńca

Dziś — Sotera i Kalusa mm.
 Jutro — Wojciecha, Jerzego.
 Wschód słońca o godz. 4.36
 Zachód - - - - - 18.50
 Kalendarzyk historyczny:
 Zjazd rokoczanów w Sztęczy w 1607 roku.

— **Walny zjazd Harcerstwa Polskiego.** W dniach 22 i 23 b. m. odbędzie się w Katowicach XIII-ty walny zjazd Związku Harcerstwa Polskiego. Program uroczystości oficjalnych, związanych ze zjazdem, przewiduje w pierwszym dniu mszę św. w kościele garnizonowym, oraz wieczorem raut w salonach recepcyjnych urzędu wojewódzkiego, w drugim dniu zaś uroczystą mszę św. w katedrze, celebrowaną przez ks. biskupa Adamskiego, następnie przegląd i defilada drużyn harcerskich.

— **Na powitanie wiosny.** Dziś, w sobotę, Patronaty i Komitet Rodzielski przy Gimnazjum państw. im. H. Sienkiewicza urządzają w sali tegoż gimnazjum herbatkę towarzyską p. n. „powitanie wiosny”. Dochód z imprezy przeznaczony zostanie całkowicie na kolonie letnie.

— **Dzisiejszy koncert orkiestry Marynarki Wojennej w sali Straży.** W dzisiejszy piątek odbędzie się w sali Straży Ogónowej zapowiadany koncert reprezentacyjnej orkiestry Marynarki Wojennej z Gdyni. Początek o godz. 19.

W mieście obserwuje się zrozumiałe zainteresowanie koncertem naszych marynarzy.

Bilety są w cenie od 85 gr. do zł. 2.80

Czyżby likwidacja „Odeonu”?

Najstarsze kino w naszym mieście, a jedno z najstarszych w Polsce, bo założone w 1909 r., sympatyczny, nader solidnie i z wzorową starannością prowadzony przez p. Władysława Krzemińskiego kino-teatr „Odeon” został w dniu wczorajszym zamknięty, znalazłszy się w trudnej sytuacji pod naporem nadmiernej obciążenia i świadcząc w dobre przy tłażającego wszystkich i wszystko kryzysu.

W dniu wczorajszym nastąpiła eksmisja „Odeonu” z lokalu wskutek zaległości czynszowych oraz licytacja urządzeń i ruchomości. Taki upadek solidnej placówki polskiej musiał wyrzucić nader przykre wrażenie, to też fakt ten był żywo komentowany w mieście, znajdując powszechne ubolewanie nad niezawinionym losem popularnego „Odeonu”. Życzyłoby należało, aby trudności okazały się tylko przejściowe i aby „Ode-

on”, nadal prowadzony przez dotychczasowego właściciela p. Krzemińskiego, znów otwarł swe gościnne podwoje, a niewątpliwie społeczeństwo uzdziłoby wzorowemu kino-teatrowi swego poparcia.

— **Koncert orkiestr 27 p. p. i 7 p. a. l. na odzież dla biednych dzieci.** Staraniem Korpusu Podofic. Zaw. garnizonu Częstochowskiego, dziś, w sobotę, o godz. 13 m. 30 odbędzie się koncert orkiestr szkółowych 27 p. p. i 7 p. a. l. w parku Staszycza, z którego cały dochód zostanie przeznaczony na odzież dla dzieci najbiedniejszych m. Częstochowy.

Wstęp od osoby 30 gr., dla szkół i szeregowców 15 gr.

— **Nowomianowani podporucznicy rezerywy.** W ostatnim dzienniku personalnym M. S. Wojsk, znajdują się nominacje na podporuczników rezerwy następujących Częstochowian: p. Kotarskiego Stefana, p. Szwedowskiego Jana, p. Szaflika Aleksandra, p. Grota Mieczysława, p. Czarnoleńskiego Eugenjusza, i p. Lisowskiego Gabryela.

Z posiedzenia

Komitetu Wykonawczego Tygodnia L. O. P. P.

W ub. czwartek wieczorem w sali Rady Miejskiej odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego X Tygodnia Lotniczego L. O. P. P.

Na posiedzeniu tem, pod przewodnictwem prezesa Komitetu „Tygodnia” p. starosty Eustachiewicza, ustalono szczegóły organizacyjne oraz wyłoniono trzy sekcje Komitetu: sekcję dochodową z p. dyr. Kossem na czele, sekcję lotniczą z p. dyr. Matulą i sekcję propagandowo-prasową na czele z p. dyr. Kobyleckim. Posiedzenie przewodniczących sekcji wyznaczono na sobotę 22 b. m., o godz. 11 rano w Starostwie.

Następnie przyjęto odczytanie przez przewodniczącego p. starostę następującego, ramowy program obchodu Tygodnia L. O. P. P. od 14 do 21 maja r. b.:

13 maja — o godz. 20-iej capstrzyk na placu magistrackim. Następnie przemarsz ulicami miasta oddziałów wojskowych i organizacji. Przed capstrzykiem przemówienie przedstawicieli społeczeństwa o znaczeniu Ligi Obrony Przeciwpow.

14 maja — godz. 10 — nabożeństwo na Jasnej Górze przy udziale wojska, przedstawicieli społeczeństwa, Związku i tp. Godz. 11.30 — przemarsz (względnie defilada) oddziałów wojskowych, organizacji P. W., organizacji społeczeństwa w

DŹWIĘKOWE „GRAND-KINO”
 Najpotężniejsze Artyści Dźwiękowe
 Wytwórci: „Sowkino” Moskwa p. L.
BEZDOMNI
 W sobotę i w niedzielę po południówka
PAŁAC NA KÓŁKACH
 Film ten musi każdy zobaczyć!

li oskarżenia o podżeganie Stryniaka do tego zabójstwa.

Zabójstwo miało być aktem zemsty za podejrzenia, jakie w kierunku oskarżonych rzucił Biczak w sprawie niedawno dokonanej kradzieży.

Rozprawa trwała do późnego wieczora. Przed sądem przewinął się liczny korowód świadków, a sensacyjnym momentem rozprawy było zeznanie Stryniaka, który w dochodzeniu policyjnym przyznał się do winy, następnie cofnął je i zwał całą winę na Nowaka, wreszcie wczoraj na rozprawie oświadczył, że zabójcą Biczaka był Jan Szczepanik, ojciec Tadeusza.

Sąd po dłuższej naradzie skazał Stryniaka na 3 lata więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Nowaka zaś i Szczepanika uniewinnił.

— **Statystyka chorób i zgonów w Częstochowie.** W tygodniu od 11 do 17 b. m. Miejski Wydział Zdrowia skonstatował 3 wypadki zasklepienia na błonice.

W tymże tygodniu zmarło w naszym mieście 34 osoby, w tem chrześcijan 29, żydów 5.

— **Nocne dzwiry aptek.** W nocy z dnia 21 na 22 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Monikowskiego — I-sza Aleja Nr. 14, p. Otrębskiego — ul. Wieluńska nr. 18.

— **Pożar lasu pod Aleksandrią.** W dniu wczorajszym w lesie państwowym pod wsią Aleksandrią, w zażajniku liczącym od 15 do 18 lat, wybuchł pożar z niewiadomej przyczyny, który na przestrzeni 150 mtr. kwadr. strawił znaczną ilość młodych drzew. Strat nie ustalono.

— **Mocno przedawniona sprawa.** Kopiańska Marja (Kościelna 91) zameldowała policji, że w 1929 r. przyszła do jej mieszkania Marja Lang (Piaśtowska 111) i wyłudziła od niej 40 zł., za które miała jej wystarczyć do pracy w fabryce, czego jednak do dnia dzisiejszego nie uczyniła i pomimo kilkakrotnych upomnień Langowa pieniędzy zwrócić jej nie chce.

— **Po czteroletniej przyjaźni.** Wańchołd Chaim (Stary Rynek 14) zameldował policji, że w czasie jego nieobecności w mieszkaniu, Chawa Laks, z którą mieszkał od 4 lat, skradła mu różne rzeczy i naczynia kuchenne wartości 700 zł. oraz gotówką 500 zł.

— **Sasiedzkie porachunki.** Kotlich Roman (Mirowska 82) zameldował policji o pobiciu go tępem narzędziem i jego żony przez Stasińskiego Franciszka z tegoż domu.

— **Pociecha na starość.** Kruk Andrzej (Podwójna 7) zameldował policji, że na tle nieporozumień rodzinnych został pobity przez syna swego Antoniego Kruka, lat 24.

— **Za jazdę na „gape”.** Zatrzymano Silbera Artura, bez stałego miejsca zamieszkania za jazdę koleją bez biletu.

— **Czy portfel? W i Komisaryjcie** znajduje się do odebrania portfelik z pewną sumą pieniędzy i notatkami.

Kronika sportowa.

Otwarcie sezonu kolarskiego Częst. Tow. Cyklistów i Motocyklistów zostało przesunięte na dzień 7 maja r. b. W dniu 23 b. m. odbędzie się wycieczka kolarska do Nowych Herb. Zbiórka o godz. 8-jej rano, Aleja Wolności nr. 22.

Dalsze dni jeździeckich konkursów w Nicei nie przyniosły poważnych sukcesów naszym reprezentantom. Jak już donosiliśmy, w konkursie o nagrodę Armji Polskiej, major Królakiewicz zdobył na Miroldzie 8-mą nagrodę. Jedynie w konkursie o puhar wędrowny hoteli nicejskich rotmistrz Kulesza zajął trzecie miejsce na koniach Doneuse i Nida.

Wydział zamiejskowy sądu okręgowego piotrkowskiego w Częstochowie, na zasadzie art. 1777 § 6 i 8 U. P. C. niniejszem ogłasza, że na żądanie Jana Bergiela, decyzją Sądu z dnia 30 stycznia 1933 roku zostało wdrożone postępowanie co do uznania Stanisława Bergiela za zmarłego. Wzywa się przeto zaginionego Stanisława Bergiela, syna Jana i Walentyny z Maciulów, urodzonego 5 kwietnia 1894 roku w Częstochowie, ostatnio zamieszkałego w Uniejowie, powiatu Tureckiego, który w roku 1920 wyjechał do Rosji i dotychczas nie powrócił, aby w terminie 6-cio miesięcznym od dnia wydrukowania niniejszego ogłoszenia, stawił się do Wydziału zamiejskowego sądu okręgowego piotrkowskiego w Częstochowie, gdyż w przeciwnym razie zostanie uznany za zmarłego. Wzywa się również wszystkich, którzy o życiu lub śmierci zaginionego Stanisława Bergiela posiadają jakiegokolwiek wiadomości, aby o znanych sobie faktach zawiadomili Sąd w powyższym terminie, powołując się na Nr. sprawy Z. 317/32.

Wiceprezes (—) A. Keller.
 Sekretarz (—) J. Teslorowski.

KINO-TEATR „ATLANTIC”
 Wielki epos filmowy p. L.
DROGA OLBRZYMÓW
 w Jeannie Helbing i Gastonem Glassen
 W sobotę o g. 12 w not. w niedzielę o 12.30 w pol. 20 gr. CHAM 20 gr.

Listy do Redakcji.

Do Szanownej Redakcji „Gońca Częstochowskiego”.
 Uprzejmie proszę Pana Redaktora o łaskawe zamieszczenie następującego za wiadomienia.

Od pewnego czasu zjawia się na Jasnej Górze niejaka p. Helena Gerlachówna — niespełna rozum — zamieszkała przy ul. Starej w Częstochowie. W swej manji obchodzi ona różne domy prywatne i firmy częstochowskie, kwestując na korzyść Jasnej Góry. Kilkakrotnie upomnienia ustne były bezskuteczne. O Generala naszego Zakonu już raz podawał wiadomość o tem do pism; jednak p. H. Gerlachówna znowu się zjawia na Jasnej Górze, czyniąc nam wstyd i powodując zamieszanie w zarządzie gospodarczym. Podając powyższe do wiadomości publicznej, proszę uprzejmie nie uwzględniać dziwnych intencji petentki, oddalając ją z upomnieniem, że Jasna Góra tego nie potrzebuje.

Z uszanowaniem
 O. Dominik Zieliński, Przeor.

Nadesłane.

W sprawie manifestacji przeciwniemieckich.

Zarząd Placówki Częstochowa Związku Hallerczyków po wysłuchaniu sprawozdania swych delegatów, obecnych na zebraniach organizacyjnych Komitetu akcji przeciwniemieckiej w związku z demonstracyjnym pochodem i wiecem w d. 23 kwietnia 1933 roku, stwierdza, że akcja ta, zainicjowana przez tut. żydowską organizację, nosi charakter nie ogólnej demonstracji przeciw zakusom niemieckim na granice zachodnie a tylko wyłącznie żydowskiej przeciw Hitlerowi i jak sam powiedział dr. med. Leon Guttman (pseud. Adam Grotti), żyd, że nie można wogóle demonstrować przeciw Niemcom, boć Niemcy z czasem potępią hitleryzm. Poñważ dr. Brañ na zebraniu w dniu 13 b. m. ośmielił się uczuć Polaków patriotyzmu i ponieważ w Komitecie ogólnospolecznym decydującą rolę odgrywa ja żydzi, przeto Zarząd Częstochowskiej, Placówki Związku Hallerczyków postanowił nie brać udziału w owej imprezie żydowskiej przeciw Hitlerowi. Związek Hallerczyków potępią z całą bezwzględnością b'ice Polaków i innych mniejszości narodowych, a zarazem każdej chwili z bronią w reku stanie „obronie granic Polski przeciw zaborczości niemieckiej. Hallerczcyw, jako swnowie Wielkiego Narodu Polskiego, aczkolwiek wielu z nich jest bez pracy, są zbyt dumni, aby przyjąć moeli role manekinów.

Potępiamy barbarzyńską Niemców i hitlerowców!
 Precz z krzyżakami!

Niech żyje Rzeczypospolita Polska!
 Zarząd Częstochowskiej Placówki Związku Hallerczyków.

Ostatnie wiadomości.

PRYMAS HLOND U OJCA ŚW.
 Rzym, 21.4. — Ojciec święty przyjął na specjalnej audjencji Ks. Prymasa A. Hlonda.

ZAJĘCIE PEKINU?..
 Londyn, 21.4. — Z Tokio donoszą: Na posiedzeniu gabinetu japońskiego oświadczył minister wojny Araki, że zajęcie Pekinu i Tientsinu nastąpi w ciągu najbliższych 48 godzin. Jednocześnie minister zaznaczył, że rząd japoński przedsięwziął wszelkie środki dla zabezpieczenia interesów japońsko-mandzurskich na kolei wschodnio-chińskiej.

Powitanie Inżynierów angielskich W POLSCE.

Londyn, 21.4. — Wylicyali do Polski 3 aeroplany wynajęte specjalnie przez redakcję wielkich pism angielskich, wiozące redaktorów i fotografów do Stołpców, gdzie powitają wracających z Moskwy inżynierów angielskich, którzy przyjadą na granicę polską dziś, w piątek około godz. 5-jej po poł.

Również korespondenci angielscy z

Berlina udali się do Stołpców, jadąc koleją do Warszawy i dalej samolotami.
POWRÓT UWOLNIONYCH INŻYNIERÓW.

Moskwa, 21.4. — Cztery inżynierowie angielscy Monkhouse, Cushny, Gregory i Nordwall, ten ostatni w towarzystwie żony Rosjanki, odjechali wczoraj o godz. 22-jej m. 45 do Anglii przez Warszawę i Berlin.

JAK OBCHODZONO URODZINY HITLERA?

Berlin, 21.4. — Urodziny kanclerza Hitlera obchodzone były uroczysto w całej Niemczech. Z inicjatywy ministerjum propagandy udekorowano flagami gmachy publiczne i prywatne. W Berlinie i na prowincji odbył się szereg uroczystości. Z datków imienia Adolfa Hitlera rozdzielono w całym Berlinie bezrobotnym kilkadziesiąt tysięcy centnarów artykułów żywnościowych oraz 90.000 km. w gotówce. W tym celu funkcjonowało 160 biur.

Solenizant, który ukończył 44 rok życia, przebywał w swej skromnej rezydencji wiejskiej w Bawarii.

Nadesłane

Co pisze do nas zięć o postrzeleniu go przez teścia Marlińskiego w czasie zaiscia w drugi dzień świąt.

Sz. Panie Redaktorze!
 W związku z wczorajszą notatką w „Gońcu”, nadesłaną przez mego teścia Marlińskiego, uprzejmie proszę o zamieszczenie w swem poczytnym piśmie poniższego wyjaśnienia.

Niegodne z prawdą jest jakobym zone swą bił i rzucił o ziemię, jak również nieprawdą jest, że wychodząc z domu, zamykałem ją na klucz. Nieprawdą jest jakobym zoną swą zbił do utraty przytomności i wyrzucił ją wraz z rzeczami do sieni, gdyż rzeczy zabrał teś do siebie, nie z sieni, a z mojego mieszkania, co mogą poświadczyć lokatorzy domu, w którym mieszkam.

Nieprawdą jest, ażeby zbił zoną w mieszkaniu teścia, gdyż ten za samo tytuł ukazanie się na jego podwórzu strzełał do mnie, a cóż dopiero byłoby, gdybym bił jego córkę, a swą zoną w jego obecności?

Nieprawdą jest również, ażeby odgrażał się z kolegami teściowi w drugim dniu świąt, gdyż z żadanymi kolegami w tym dniu i na tej ulicy nie byłem.

Byłem natomiast sam około godziny 18-jej a nie 16-jej w zamiarze zobaczenia się ze swą zoną, a kiedy wszedłem na podwórze mego teścia, ten przywił mnie szeregami strzałów z brown'ina. Jedną z kul trafiła mnie w prawą rękę, gdzie pozostała, druga przebiła mi piaszcz i marynarkę, reszta kul chybiła.

Ja nie posiadałem żadnego rewolweru, na co są świadkowie zaiscia. Po zranieniu mnie udałem się nie na libację, lecz do szpitala N. M. P., gdzie mnie odwiózł funkcjonariusz policji państwowej.

Racz przyjąć Szanowny Panie Redaktorze wyrazy mego szacunku i poważania.

Wł. Witkowski.

Wydział zamiejskowy sądu okręgowego piotrkowskiego w Częstochowie, na zasadzie art. 36 i nast. K. C. P. oraz art. 1775 U. P. C. ogłasza, że decyzją Sądu z dnia 30 stycznia 1933 roku mianowano adwokata Stanisława Kuleja, zamieszkałego w Częstochowie przy ulicy N. Panny Marii 53 kuratorem dla zachowania praw i majątku nieobecnego Józefa Janickiego, syna Józefa, właściciela nieruchomości, położonej w osadzie Lisimiec powiatu Częstochowskiego, Nr. hip. 77 (Nr. spr. Z. 480/32).

Wiceprezes (—) A. Keller.
 Sekretarz (—) J. Teslorowski.

ADMINISTRACJA DOMU poszukuje doświadczonych, energicznych i sumiennych Gwarantcja. Częstochowa, Biuro Prób, Aleja nr. 51 w podwórzu.

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wydaną na imię Piotra Kulej, Nr. 10308. 941

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wydaną na imię Władysławy Tatarak. 943

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wydaną na imię Michał Waleczak, Nr. 95357.

UNIEWAŻNIAM zgubione z torebką w kościele św. Rodziny cztery wkłose z wystawienia Józef i Teodora Glanc tyro Zdzisła, na st 600 — razem. Franciszka Płaskacz — Znalazca zwrócić za nagrodą do skł. „Gońca”.

PRZYBLAKAŁ SIĘ pies buldog, biały brzozy budoj. Odebrać koszt: H.-Wrońskiego 12.

ZNALEZIONA torbę płócienną odebrać można w sklepie „Gońca” za zwrotem kosztów ogłoszenia.

SKLEP spotykać z pokojem i kuchnią wynajm. Dołgodno warunki, ul. Małajna nr. 26/28 536

POKOJU niemeblowanego w śródmieściu poszukuje. Ofer ty do sklepu „Gońca” „Handlowiec”. 944

POTRZEBNY zaraz uczeń do nauki fryzjerskiej, ul. Maia 6

ZGUB'ONO książkę wojkową wyd. przez P. K. U. Mieczów. Jakol'wsi Sznicer i patent katęg. IV na imię Pata. Sznicer 994

P
 On
 Exp
 prze
 rów
 Ze
 mieć
 kaze
 miej
 Ci
 nie
 mies
 Tom
 wiec
 z ar
 zimy
 ków
 kani
 wiec
 now
 Ol
 wla
 pols.
 gdi
 zost
 szer
 gac
 N.
 lu oi
 z kt
 ny.
 W
 któr
 woj
 były
 sy
 ncz
 Cza
 Liar
 C
 głoś
 usim
 lekii
 czni
 udał
 C
 w s
 by
 god
 ogol
 pze,
 kraj
 byli
 S
 linie
 ców
 chci
 O
 wa
 rzy
 W
 dzia
 chw
 wik
 P
 wyj
 lina
 skir
 K
 na
 pro
 ma
 dzal
 z ba
 step
 Bliz
 Pru
 Ko
 —
 mer
 wzr
 stos
 wie
 ust,
 mia
 lońs
 spac
 ry
 hurt
 korr
 jin
 laż
 atki
 Pol:
 żyw
 kie
 bów
 da
 głos
 —
 ozy
 lant
 nier
 lu r
 kół

Przejazd wojskowych chińskich

przez Warszawę do Berlina. Onegdaj przed godziną 10-ą „Nard Expressem” ze Stołpców przejeżdżało przez Warszawę kilkudziesięciu oficerów chińskich.

Zajmowali oni trzy wagony sypialne międzynarodowe, w których, według wykazów, zajętych było przez nich 66 miejsc.

Ci oficerowie chińscy, ludzie przeważnie bardzo młodzi, przebyli przeszło 2 miesiące w obozie koncentracyjnym pod Tomskiem, na Syberji, dokąd władze sowietkie przewoziły resztki niedobitków z armii generała Si-Ping-Weia, pobiętej zimy ubiegłej na głowę przez Japonczyków w Mandżurji, co skłoniło ich do szukania ocalenia na terytorjum Rosji sowieckiej, gdzie władze sowieckie interwały pobitych Chińczyków.

Obecnie, otrzymawszy pozwolenie władz sowieckich i wizę przejazdową polską, oficerowie chińscy opuścili Rosję, udając się częściowo do Europy, gdzie niektórzy z nich czas pewien pozostaną, a w większości powracając do szeregów armii swojej w Chinach drogą okólną morską.

Na czeluże dość znacznego oddziału oficerów znajduje się kilku generałów, z których trzem towarzyszą również żony.

Według bardzo skąpych informacji, których z trudnością zdecydowali się ci wojskowi chińscy udzielić licznie przybyłym na dworzec korespondentom prasy zagranicznej — nazwiska trzech generałów podróżujących brzmią: Ma-Czang-Szan, Si-Ping-Wei, Wang-Dze-Liang i Li-Ping-Wen.

Czy istotnie między nimi znajduje się głoszący generał Ma, który kilkakrotnie uśmiechnięty był już w doniesieniach z Dalekiego Wschodu, stwierdzić kategorycznie na dworcu warszawskim się nie udało.

Chińczycy bowiem kazali zamknąć się w swoich wagonach i jedynie przez szyby pozwolili oglądać podczas przeszło godzinnej postoi w Warszawie swe ogolonie, okrągłe i przeważnie pełne twarze, oraz krótkie „kurtki cywilne”, sztyt krojem wojskowym, w jakie przeważnie byli odziani.

Sekretarz ambasady chińskiej w Berlinie, wysłany po nich do samych Stołpców, mówiący biegle po niemiecku, nie chciał odpowiadać na żadne pytania.

Oficerowie chińscy mówią też przeważnie po angielsku i rosyjsku, a niektórzy z nich po niemiecku.

W nielicznych i lakonicznych odpowiedziach, jakich udzielili, przeważały pochwały o traktowaniu ich przez bolszewików w Rosji.

Przed godziną 11-ą wieczorem pociąg wyruszył z nimi w dalszą drogę do Berlina, gdzie wysiąść mają na dworcu Śląskim.

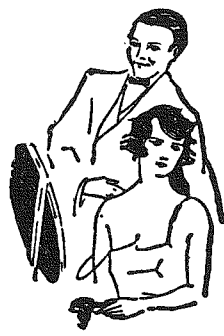
Kronika handlowa

— Okazje do handlu z zagranicą. Firma na Jamaice obejmie zastępstwo fabryki, produkujących wyroby włókiennicze. Firma holenderska nawiąże stosunki z przedsiębiorstwami przerabiającymi len oraz len z bawełna. Firma rumuńska obejmie zastępstwo przedsiębiorstwa czesankowej. Blizszych informacji udziela biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, Al. Kościuszki 4.

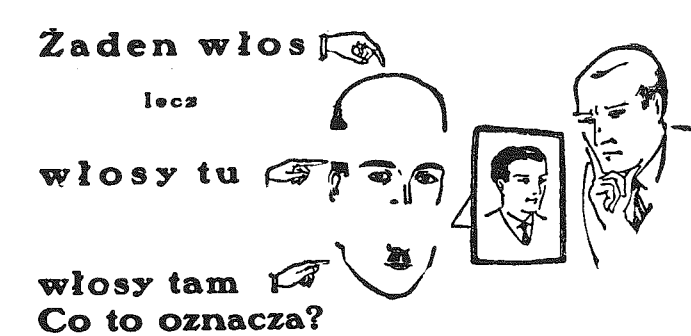
— Rynek perfumeryjny. Przemysł perfumeryjno-kosmetyczny wykazał w lutym wzrost obrotów o ok. 30 do 40 proc. w stosunku do poprzedniego miesiąca. Ożywienie ujawniło się w dziale wody do ust, mydeł toaletowych i pudrów, natomiast w dziedzinie wód kwiatowych i kolońskich jest notowany dalszy, poważny spadek obrotów wywołany drożyzną spirytusu. Zupełny zanik przedsiębiorstw hurtowych w całym kraju odbiła się niekorzystnie na interesach fabryk perfumeryjno-kosmetycznych. Prawie cała sprzedaż jest uskuteczniwana za gotówkę. Wszelkie firmy zagraniczne, posiadające w Polsce własne oddziały fabryczne, przeważa otre przesilenie jedynie niemieckie wyroby, jak nasy i eliksiry do zębów, w związku z intensywną propagandą reklamową, cieszyły się do chwili ogłoszenia habilitacji wielokrotnym zbytem.

— Rynek chmielu. Lekkie przejściowe ożywienie na rynku chmielowym wywołane zostało wzrastaniem zainteresowaniem zagranicy resztkami zapasów chmielu polskiego. Eksport chmielu wyniósł około 500 ctn. i był skierowany do Anglii.

Co to oznacza?



Małżonek pociesza swoją żonę, która rozpiera z powodu wypadania włosów.



Silny i zdrowy mężczyzna z gęstymi brwiami i wąsami wszędzie wieje dobry porost włosów — tylko nie na głowie.

Melanocholijnie ogląda trzydziestoletni mężczyzna swoją fotografię z przed dziesięciu lat. Jego piękne włosy zaniknęły.

W jaki sposób powstaje łysina? Posiadając jeszcze bujną fryzurę, spostrzega się łupież i za silne wydziałanie się tłuszczu. Co się czyni w takim wypadku? Myje się często gowę, a przeważnie zwykłym mydłem. Ale mimo to łupież występuje coraz silniej, a włosy wskutek nadmiernego wydziałania się tłuszczu, stają się coraz bardziej kruche i łamliwe. Oprócz tego odczuwa się swędzenie skóry. Leczyć to nie wszystko. Przy czesaniu zostaje na grzebieniu coraz więcej włosów. Z zadowoleniem usuwa się chwilowe swędzenie głowy perfumowanym spirytusem. Prawdziwa jednak troska o włosy pojawia się dopiero wtedy, gdy podrażnienie cebulki włosowej w coraz szybszym tempie powodują wypadanie włosów: wzmożone wypadanie włosów. I teraz dopiero zaczyna się zastosowywać różne doświadczenia. Próbuje się tego i owego środka, doznając nieraz iluzorycznej poprawy.

W rzeczywistości cebulki włosowe wykonują nadal swoje zadanie i jak dotychczas, tak i teraz wytwarza włosy. Ale stwardniały naszkórek głowy — jakby ryla przywalona kamieniami — przeszkadza porostowi włosów. Przeszkoda ta staje się coraz większa, kłóci cebulki nie są już w stanie pokonać i przedostaje się tylko jeszcze rzadki, cienki, słaby włos. Z czasem cebulki tracą całkowicie swą siłę i zepadają niejako w stan uspienia. Innymi słowy: Ukazuje się łysina.

Pytamy się wszystkich, którzy doznali różnych niedomagań przy poroście włosów, czy to nie jest prawda, co tu wymieniliśmy.

Ratu ek. Ponieważ udało się D-rowskiemu Cyglerowi kurację „Silvikrin” z roku 1922 — która wielu tysiącom ludzi przywróciła piękne i bujne włosy — zasłupić przez „Neo-Silvikrin” z roku 1931, można obecnie rzeczywiście mówić o końcu łysiny, gdyż kuracja „Neo-Silvikrin” ususza towarzyszące wypadaniu włosów objawy i dostarcza korzonkom nowe sily do produkcji włosów. Przy łupieżu i nadmiernej wydziałaniu tłuszczu następuje zrogowacenie górnych warstw naszkórka skóry, które pewnego dnia — aby to dobitnie przedstawić — zamknie drogę dalszemu porostowi

włosów. Cót w tym wypadku może pomóc środek podniecający, jeżeli przyznaje się nie usunie?

Kuracja dla włosów Neo-Silvikrin ususza wszystkie przeszkody: zrogowacenie, łupież i nadmierne wydziałanie tłuszczu. Poza to daje korzonkom włosowym potrzebne pożywienie (uzyskane z włosów ludzkich) dla porostu włosów. Kuracja dla włosów „Neo-Silvikrin” jest ratunkiem dla włosów; nie chce przypadkobnie się, lecz rozum nakazuje zastosowanie jej. Włosy na głowie chronią bowiem ośrodek całego duchowego życia — mózg — przed zimnem i gorącem. Preto bujne uwłoszenie jest metykłą piękną ozdobą, lecz przede wszystkim ważnym czynnikiem dla zdrowia.

O płynię do włosów Neo-Silvikrin-Fluid zaś należy wspomnieć, że przy zdrowym naszkórku głowy i normalnym poroście włosów stosowanie Fluidu przyczynia się do utrzymania włosów w zdrowym, bujnym stanie, aż do późnego wieku.

Przed wydaniem pieniędzy prosimy o zaganadanie od nas bezpłatnego materiału informacyjnego. Do posyłki bezpłatnej załączamy również próbkę Neo-Silvikrin-Shampoo.

Kupon przesyłki bezpłatnej.

Wysłać w kopercie zaopatrzonej w znaczek pocztowy do:

„Silvikrin”, Gdańsk, 330 Böttchergasse 23 — 27.

Proszę mi przesłać bezpłatnie i franco:

- 1. Próbkę Neo Silvikrin Shampoo.
- 2. Książkę „Wypadanie i regeneracja włosów”.
- 3. Doniesienie o skuteczności Silvikrin.

Nazwisko

Miejscowość

ulica i l. domu

Cena eksportowa wynosiła nadal 160 zł. za 50 kg. przy tendencji zwyżkowej. W związku z tem zapasy chmielu uległy dalszemu uszczupleniu. Wywołuje to obawę, że pozostałe zapasy w kraju przypuszczalnie nie wystarczą na pokrycie zapotrzebowania wiosennego i letniego krajowego przemysłu piwowarskiego.

— Ceny zboża. Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 10-go do 16-go kwietnia 1933 r. według obliczenia biura giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg. w złotych.

| | Warszawa | Gdańsk | Poznań | Lublin | Równe Woł. | Wilno | Katowice | Kraków | Lwów | Berlin | Hamburg | Praga | Brno Mor. | Wiedeń | Liverpool | Chicago | Buenos Aires |
|---|-----------|-----------|--------|-----------|------------|-------|----------|--------|-------|--------|---------|-------|-----------|--------|-----------|---------|--------------|
| Pszenica 60% | 37.75 | 35.25 | 35.25 | 33.50 | 31.37 1/2 | 32.50 | 35.25 | 37.81 | 34.83 | 41.37 | 18.86 | 42.37 | 42.50 | 36.82 | 17.80 | — | — |
| „60% 100% 100% 100% 100% 100% 100% 100% 100% 100% 100% 100% 100% 100% 100% 100% 100% | 20.00 | 18.79 | 17.92 | 17.87 1/2 | 17.37 1/2 | 19.75 | 20.33 | 20.00 | 20.00 | 33.08 | 12.20 | 22.05 | 20.76 | 25.92 | — | 15.84 | 18.95 |
| „100% 100% 100% 100% 100% 100% 100% 100% 100% 100% 100% 100% 100% 100% 100% 100% 100% | 16.61 1/2 | 15.62 1/2 | — | 13.15 | 15.75 | 14.00 | 21.50 | 14.00 | 19.25 | 37.31 | 26.38 | 18.35 | 16.50 | 19.05 | 17.93 | 15.48 | 15.42 |

Wielki, znany od roku 1778, a na trzecim Szczawnica, znana od roku 1780. Druksieniki są znane od roku 1789, Krynica zaś od roku 1795.

Następna grupa tworzona z urzędowiska: Natężców (1800 r.), Busko (1805 r.), Truskawec (1827 r.), Solec - Zdrój (1835 r.), Ciechocinek (1835 r.), Żegiestów (1847), Morszyn (1850), Rabka (1861), Zakopane (1875), Inowrocław (1886), Gdynia (1890) i Czarniecka Góra (1893).

Ne posiadają ściślej daty powstania następujące urzędowiska: — Jastrzębie-Zdrój, Gozdzkowiec, Iwonów, Jaremcze, Ojcow, Rymanów, Worochna i Zaleszczyki. Jednakże i te urzędowiska czynne są już od drugiej połowy XIX-go wieku.

Z KRAJU.

(—) Cena elektryczności w Warszawie. Wobec ukazania się w „Wiadomościach Statystycznych” rozporządzenia o nowych cenach węgla, nastąpi między in. w Warszawie obniżka obecnie obowiązującej taryfy. Obniżka wyniesie dokładnie 9,95 proc., a więc prawie 10 proc., gdyż obniżka węgla wyniosła dla elektryków 19,9 proc.

Decyzja, kiedy obowiązywać ma nowa taryfa, zapadnie w dniach najbliższych.

Sensacyjna afera wekslowa

Książę Bielski wypuszczony z więzienia za kaucją 100,000 złotych.

Z Warszawy donoszą: Główna przed paru laty sprawa milionowej afery wekslowej, której bohaterami byli książę Edward Bielski i Zygmunt Wańkiewicz, znalazła się na wokednie sądu okręgowego.

Tlo sprawy jest następujące: W roku 1928 obywatel ziemski, p. Tadeusz Dzewicki, poszukujący pożyczki 4 milionów 200 tysięcy złotych na przeprowadzenie parcelacji swych majątków, zetknął się z Zygmuntem Wańkiewiczem, zajmującym wówczas w Banku Ziemiańskim stanowisko kierownika oddziału agrarno - parcelacyjnego. Ponieważ Bank Ziemi nie mógł wypłacić tak dużej sumy. Wańkiewicz podjął się zdyskontować w Banku Amerykańskim weksle gwarantujące Dzewickiego na sumę miliona złotych. Dzewicki zgodził się i z tą chwilą rozpoczął Wańkiewicz swe oszukańcze machinacje, które w rezultacie

przyniosły około miliona złotych szkód. W aferę swą zamieształ Wańkiewicz szeregi wybitnych przemysłowców warszawskich, którzy w dobrej wierze zgodzili się dyskontować jego weksle. Gdy Dzewicki zwrócił się do Banku Ziemiańskiego o ostateczny rozrachunek, okazało się, że przeszło za milion złotych jego weksli zostało puszczonej poza Bankiem Ziemiańskim i zdyskontował je prywatnie Wańkiewicz.

Drugi bohater tej afery, ks. Edward Bielski, zrywający weksle Wańkowicza, po przesiedzeniu trzech miesięcy w więzieniu, wypuszczony został za kaucją 100 tys. złotych. Wańkiewicz odpowiada z więzienia.

(—) Spór o daktyloskopję z wlamywaczem. Przed tygodniem aresztowała policja warszawska bandę kasiarzy, którzy dokonali włamania do biura firmy chemicznej „Majola”. Na trop bandy wpadła policja dzięki temu, że na miejscu znaleziono odcisk palca jednego z wlamywaczy. W kartotekach daktyloskopijnych ustalono, że był to odcisk palca znanego kasiarza, Edwarda Wójcika.

Aresztowany Wójcik wypiera się jednak całkowicie winy i twierdzi, że w tym wypadku teoria daktyloskopji zawodzi, gdyż nie brał udziału w włamaniu.

Ponieważ władze uważają daktyloskopję za nieomylną, Wójcik na znak protestu rozpoczął onegdaj w więzieniu głodówkę.

(—) Śmierć obłąkanego z rąk tłumy. We wsi Karniec, w gmny Korabiewice, pow. skierniewickiego, do chaty Andrzeja Kocpia, gdy było tam tylko małe dziecko bez opieki, zakradł się ciś myślowo Józef Pator, mieszkaniec tejże wsi. Ponieważ zaryglował za sobą drzwi, matka dziecka, powróciwszy do domu — wszczęła wielki alarm. Zbiegła się cała wieś. Gruchnęła wersja, że wariat Pator prawdopodobnie zamordował dziecko. Gdy zaczęto wywalać drzwi: P. wbiegł przez okno, a wartujący z drągami i kamieniami chłopcy puścili się za nim w pogon. Jeden z goniących, Antoni Szeliga, uderzył Patorę kłoniącą w słowę i powalił go trupem na miejscu. Szeligę aresztowano.

L. O. P. P. popiera w walce w dziedzinie lotnictwa, budowę silników, awionetek, płatowców — na co wydano 600,000 złotych ze składek 50-groźowych — popieramy L. O. P. P.

Ze świata.

(X) **Komunistyczna propaganda w Palestynie.** Od szeregu tygodni policja palestyńska prowadzi energiczną akcję przeciwko liczny organizacjom komunistycznym, rozsiągnięto po całej Ziemi Świętej.

W Haifie i w Jerozolimie dokonano wielu aresztowań, przyczem skonfiskowano ogromny zapas bibuły propagandowej.

Wpływy komunistyczne przenikają do Palestyny przedewszystkiem przez stosunki handlowe z Sowietami oraz przez skomunizowane elementy żydowskie, zwłaszcza z Rosji i Polski.

(X) **Doniosły wynalazek polskiego inżyniera w Ameryce.** Prasa amerykańska poświęca wiele miejsca wynalazkowi polskiego inżyniera Stefana Zanda, pracującego w laboratorium „Sperry Gyroscope Co” w Brooklynie.

Wynalazek Zanda polega na tem, że absorbuje on hałas spowodowany hałasem silnika samolotów. Zand wynalazł specjalny materiał absorbujący, którym wykłada ściany kabin samolotu.

Zand urodził się w Łodzi w roku 1896. Ukończył studia inżynierskie na politechnice w Zurichu, a aeronautykę studiował w Paryżu. Od r. 1920 do 1923 służył w formacjach lotniczych armii polskiej i francuskiej. W r. 1925 przybył do Stanów Zjednoczonych, gdzie w roku 1932 otrzymał od Związku inżynierów amerykańskich wielki złoty medal Wrighta za swoje prace o wibracjach w samolotach.

Inż. Zand jest mężem p. Heleny Stankiewicz-Zand, zaszczytnie znanej tłumaczki „Popiołów” Żeromskiego na język angielski.

(X) **Walka maharadży z tygrysem.** We dług wiadomości otrzymanych z Khatmunda, stolicy Nepalu, królestwa w Himalajach, rządzący krajem pierwszy minister królewski, maharadża sir Dźudha Sumszire Dżung, wyruszył na wielką wyprawę myśliwską do okręgu Terai upolował tam w ciągu trzech tygodni 41 tygrysów.

Podczas jednego z tych polowań rozjuszony tygrys wskoczył na grzbiet słonia, na którym znajdował się maharadża. Ale książę nie stracił przytomności umysłu i w chwili, gdy tygrys zamierzał się

już na niego straszną swą łapą, obezwładnił zwierza celnym strzałem. Tygrys spadł na ziemię, a słon, widocznie oburzony smiałością tygrysa, zmiażdżył go natychmiast potężnymi swymi nogami.

Letni czas.

W niedzielę dnia 9 b. m. o godz. 2-ej po poł. na wszystkich zegarach w Anglii przesunięto wskazówki o godzinę naprzód, zgodnie z ustawą parlamentarną o czasie letnim z r. 1925.

Według tej ustawy angielskiej, która stała się wzorem i dla innych krajów, czas letni rozpoczyna się w niedzielę o 2-ej po północy po trzeciej sobocie kwietnia, z tym wyjątkiem, że jeśli dzień ten przypada na Wielkanoc, wówczas początek czasu letniego cofa się o jeden tydzień na niedzielę następującą po drugiej sobocie kwietnia. Ponieważ w roku bieżącym zachodzi ten właśnie wypadek, czas letni rozpoczął się w drugą niedzielę kwietnia t.j. dnia 9 b. m. Skasowanie czasu letniego przypada na niedzielę po pierwszej sobocie października, o godz. 3-iej po półn. (czyli o godz. 2-iej po półn. według czasu Greenwich).

Poraz pierwszy zastosowali czas letni Niemcy w czasie wojny światowej w r. 1916, do dotyczyło również i Polski, okupowanej wówczas przez wojska niemieckie i austriackie. Później zastosowała czas letni Anglia i inne państwa europejskie. Projektodawcą czasu letniego, angielski architekt William Willett, umarł na rok przed wprowadzeniem w życie tej reformy.

Po wojnie europejskiej tylko niektóre państwa zachowały czas letni, jak Anglia (od r. 1925), Francja (1923), Holandia i Belgia (1925), Hiszpania i Portugalia (1926), Nowa Zelandia (1927) i Unja Sowiecka (1930). Meksyk obserwuje czas letni przez cały rok. W U. S. A. czas letni obowiązuje wszystkie Stany tylko przez jeden rok, od r. 1918 do 1919, obecnie zaś obserwują go zaledwie dwa stany: Massachusetts i Rhode Island. M.D.

(X) **Niezwykłe skutki samobójstwa.** W jednym z podrzędnych hotelów paryskich popełnił w nocy samobójstwo pewien młody człowiek przez otrucie się gazem świetlnym.

Gaz jednak, ulatniający się z otwartego kurka, przedostał się przez cienki widocznie pułap do pokoju leżącego na wyższym piętrze i otruł na śmierć śpiącego w tym pokoju innego gościa hotelowego. Poza tem jeszcze dwie panie, nie szkażące w tym hotelu uległy tak ciężkiemu zatruciu gazem, że przewieziono je do szpitala, gdzie wątpią, aby udało się je uratować.

— „Młoda Matka”. Ukazał się Nr. 8 dwutygodnika „Młoda Matka” zawierający szereg ciekawych artykułów i praktycznych wskazówek. W dziale lekarskim: „Zalety mieszanej żywienia niemowląt w porównaniu z żywieniem wyłącznie sztucznym” — Dr. Jerzy Wiszniewski; „Z poradni pedologicznej” — Dr. Zofia Rosenblum — O Józju, który nie chciał żyć; W dziale pedagogicznym: „Posłuchane rozmowy” — S. S.; artykuł dyskusyjny p. t. „Usposobienie dziecka” — Maria Kowalska; „Kto przyszyje ten guzik” — W. Pełczyńska; dalszy ciąg artykułu p. t. „O tak zw. kłamstwie dziecięcym” — St. Lenartowicz; „Czego się dziecko w muzeum nauczyć może i powimio” — J. Gażyńska; „Przed Wielkanocą” — Matka — zainteresowanie dzieci przy zajęciach domowych; zajmujący wiersz dla dzieci p. t. „O krasnoludkach u Jasi” — M. Kowalska. W dziale rad praktycznych widnie modele dziecięce i wspania sukieneczka dla 4 lub 5-letniej dziewczynki.

Przodkowie.

...a to mój przodek — wskazuje nowobogacki jeden z portretów pedza starego mistrza.
— Ach — cieszy się gość — młesząc temu byłby został moim przodkiem. Ale żądano zań za wiele... (Le Rire).

Postawił na nogi.

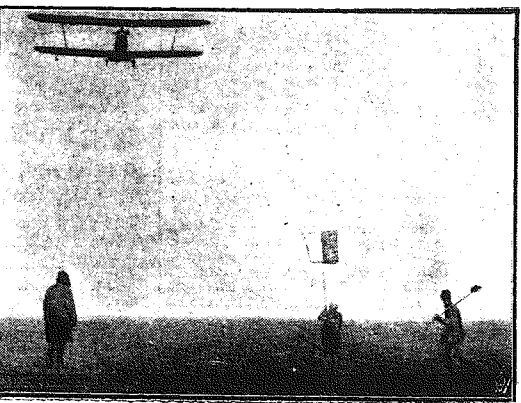
— Jak się panu podoba, panie Dumont?
— Bank postawił mnie znowu na nogi.
— Nowy kredyt?
— Nie, zaarsztował moje auto. (Le Rire).

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

PIĄTEK, 21 KWIEŃNIA.
Warszawa — Iala 1411,8 m. moc 120 kw.
11:40 Codzienny przegląd prasy polskiej 11:50 Komunikat meteor. dla lotnictwa 11:57 Sygnał czasu: heinał z Krakowa 12:10 Muzyka gramof. 13:20 Komunikat meteor. 15:10 Komunikat sk. portowy 15:15 Komunikat gospod. 15:25 Chwilka lotnicza i przeciwegazowa 15:40 Chwilka morska i kolonialna 15:35 Odczyt 15:50 Muzyka gramof. 16:00 Odczyt dla maturalistów 16:40 Odczyt 17:00 Koncert popol. 17:50 Komunikaty rybackie. 18:00 Odczyt dla maturalistów 18:20 Wiadomości bież. 18:25 Odczytanie wierszy. 19:05 Rozmaitości. 19:20 Przegląd rolniczy 19:30 Feljton 19:45 Prasowy dziennik radiowy. 20:00 Pogadanka muzyczna. 20:15 Koncert symfoniczny z Filh. Warsz. 22:40 Wiadomości sportowe. 22:45 Dodatek do pras. dz. radi. 22:55 Komunikaty. 23:00 Muzyka taneczna z Krakowa.

PIĄTEK, 21 KWIEŃNIA.
Katowice — Iala 408,7 m. — 12 kw.
11:40—11:57 Transm. z Warszawy. 11:57 Sygnał czasu z Warsz. Muzyka gramof. 13:20 — 15:00 Transm. z Warsz. 15:00 Komunikat gospod. 15:10—15:50 Transm. z Warsz. 15:50 Audycja dla dzieci. 16:05 Pogadanka ogrodnicza. 16:20—19:00 Trans. z Warsz. 19:00 Odczyt. 19:15 Rozmaitości. 19:25 Komunikaty sportowe. 19:30 — 23:00 Transm. z Warsz. 23:00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Masz posadę, a iluż ludzi jest bez pracy? Deklarujcie na nich ofiary!



Siew przy pomocy samolotu.

W wielkich Kolchozach na Krymie przystąpiono do siewów wiosennych przy pomocy samolotów. Na zdjęciu naszym widzimy jeden z tych samolotów obsiewających pole, według wskazówek sygnałizowanych z ziemi.



PIĘKNE DZIEWCZĘ Z TAORMINY

Powieść. Przekład autoryzowany z angielskiego.

Kuter ciszał się początkowo po falach w taki sposób, iż pomyślałem, że wybiła nasza ostatnia godzina, ale potrochu zaczęliśmy posuwać się naprzód, to wspinając się na niebotyczną falę, to zjeżdżając w przepastny rów. Czub trzeciej z kolei fali oślepiał nas nawałnicą piany.

Uważałem, że cudem tylko dożyliśmy do tej chwili, ale że to nie może długo potrwać. Zachowanie się Lowry'ego, który krzątał się po pokładzie, jakby nigdy nic, przejęło mnie głębokim podziwem. Nie mógł oczywiście poradzić nic na wicher, lecz to nie znaczyło, żeby nie było dla nas ratunku.

Właśnie zmniejszał żagiel cał po calu, pokazując mi znakami, jak mam sterować. Ponieważ nastąpił moment uciszenia nastawił uszu i krzyknął:

— Lad ciągle przed nami. Musimy wykręcić statek. Czy pan słyszy?

Skinąłem głową. Nie pojmowałem jak można wykręcić statek na takim morzu, lecz w tej chwili nie obchodziło mnie nic, oprócz następnej fali. Każda mogła być naszym grobem i przedarcie się przez każdy czub wydawało mi się cudem, który nie mógł się powtórzyć.

— Czy pan gotów?

Lowry sięgnął do wianza sztaksla i zanurzył do połowy w wodzie manewrował linami.

— Pod wiatr! — wrzasnął.

Znaleźliśmy się na gotującym wirze i to nam ułatwiło manewr. Zaczęliśmy wykręcać się powoli, ale pewnie, przestając jednocześnie przeć naprzód. Sztaksel załapał wściekle, lecz Lowry nie mógł temu przeszkodzić. „Skua” kołysała się przez chwilę na miejscu, poczem wróciła do poprzedniej pozycji. Lowry przysnął się do mnie, krzycząc:

— Dalej! Pchaj pan naprzód!

Kuter kolebał się w miejscu, martwy i bezwładny, zupełnie jakby zrozumiał, że nie zwycięży w nierównej walce, i już kapitulował. Ale wkońcu dał się poruszyć.

— Sztaksel za mocny! — wrzasnął Lowry. — Musimy go ściągnąć jak tylko wykręcimy się do wiatru.

I zaczął iść do masztu. W chwili, gdy do niego dochodził, fala gruchnęła w takelunek, a on, żeby się od niej uratować, skoczył na reje. W minutę później był na przednim pokładzie i poprawiał szkoty. Potem wrócił do rei, żeby czekać na odpowiednią chwilę. Patrzyłem na niego jak kołysał się na nogach i wpatrywał w burzliwą ciemność nocy i serce zamierzało we mnie z przerażenia. Nagle odwrócił się szybko i dał mi znak ręką. Znow przełożył ster i kuter wykręcił się do wiatru. Lowry skoczył, chwycił linę od sztaksla i zaczął ciągnąć. Żagiel zjeżdżał powoli, z oporem. I nagle zobaczyłem, że ma się stać coś najgorszego.

Otworzyłem usta i krzyknąłem na niego z całej mocy płuc i gardła. Nie wiem, czy mnie usłyszał, dość, że podniósł głowę na czas i zobaczył. Z miejsca, gdzie stał niebezpieczeństwo musiało się wydać straszniejsze niż mnie. Szła na nas niebotyczna ściana wody, której grzebień zawiąjał się bez pościchu, jakby w celu zebrania się w sobie do skuteczniejszego uderzenia. Po podwitrznej stronie fali wiatr ustał zupełnie. Poczułem w sobie dziwny spokój. Czekałem skamieniały z zachwytem.

Zawinięty grzebień fali spłaszczył się nagle i runął na nas z ogłuszającym rykiem. Przypuszczam, że przez kilka sekund było widać nad wodą tylko wierzchołek masztu. Napór wody rzucił mnie o ziemię i przypałał do burty. Słyszałem nad sobą szum przelewającej się fali i myślałem, że lecimy na dno. Dziwicie się, że nie straciłem przytomności.

Potem kuter wypłynął dziwnym cudem na powierzchnię, bo poczułem w płucach świeże powietrze. Wciągnąłem je instynktownie.

Lowry?

On nie mógł wyjść z tego żywy. Woda ściekla mi z oczu i rozejrzałem się po pokładzie. Naturalnie, tego się spodziewałem. Pokład był pusty.

Utonął! Utonął przez moją lekkomyślność. Ogarnęła mnie rozpacz, wyrzuty sumienia i uczucie bez-

nadziejnej samotności. A z tem wszystkim takie odretwienie, że niezdolny ruszyć ręką, albo nogą, leżałem tam, gdzie mnie rzuciła fala. Potem przysłała na mnie okropna, przesadna trwoga, że głos, który wymówił moje imię, woła na mnie z poza grobu. Nie mogłem uwierzyć, że Lowry wyszedł z tego wodnego piekła żywy.

Dopiero potok wyszukanych przekleństw przywrócił mi poczucie rzeczywistości i sprawił, że podniosłem głowę. Lowry był za burta, wisiał na linie, po której wspinął się mozolnie w górę. Kiedy „Skua” pochyliła się w jego stronę, chwyciłem za linę i wciągnąłem go na pokład, i do kabiny sterowej, gdzie leżał na deskach, dysząc ciężko.

— Wykręciliśmy ją — rzekł nagle. — Wywinduj pan sztaksel.

Usadowiłem go plecami do steru i poszedłem wykonać rozkaz. Żagiel był w porządku, ale szkoty uciekły na górę. Wdrapałem się na reję i trzymając się rozpaczliwie kołyszącego się masztu, zacząłem go szukać. Wisiał sześć stóp nad moją głową. I znow usłyszałem szum morza bijącego o ład. Wspiąłem się trzema podrutami po maszcie, chwyciłem linę, lecz potem chcąc się spuścić na reję, chybiłem i spadłem na pokład.

Tymczasem Lowry wrzeszczał, żebym się spieszył. Wróciwszy do kabiny sterowej zastałem go na nogach.

— Leć pan do pompy — rzekł.

„Skua” parła naprzód, to przyspieszając biegu, to tracąc szybkość prawie zupełnie. Na pokład pluła strugi wody i spadały platy piany. Zabrałem się do pompy, zastanawiając się, ile też mogliśmy nabrać wody. Później mieliśmy wielką przeprawę ze spuszczeniem wielkiej rei na pokład, żeby obniżyć środek ciężkości statku. Manewr taki jest łatwy przy spokojnym morzu, ale nie w czasie zawieruchy. To też w ciągu tej walki z onornem drewnem przeżyłem jedne z najeźszych chwil z moich ryzykownych wakacji. W pewnym momencie koniec rei o mało nie roztrzaskał mi głowy.

(D. c. n.)

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu! kto chce więc pozyskać jak najlicznie za „Gońca Cześcchowskim” najpoczytniejszym miejscowym organie orawc — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł 50 groszy — Cena prenumeraty ogłoszeń na 1 kol

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia — Na zasadzie uchwał Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i spółek znych, podlegają opłacie — Do numerów świątecznych i niedzielnych porządane w interesie klientów, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-iej ran

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypozone. Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zamieszczenie miejsca bywa uwzględnione o tyle, o ile rezwalia na to względy techniczne. Nie przyjmujemy się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nagłanie redakcji cief.

Redaktor i Wydawca F D WILKOSZEWSKI

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Cześcchowskiego”.